

## STUDIA I ARTYKUŁY

Aleksander Łaniewski

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

### „Giełdy” robotnicze w Imperium Rosyjskim jako fenomen rewolucji 1905 roku\*

**Abstrakt:** W artykule po raz pierwszy w polskiej historiografii została poddana analizie kwestia „giełd” robotniczych w okresie rewolucji 1905 r. w zachodnich częściach Imperium Rosyjskiego. Na podstawie wspomnień, materiałów archiwalnych oraz opracowań autor opisuje praktykę polityczną rewolucjonistów w postaci masowych zgromadzeń miejskich oraz „okupacji” przestrzeni publicznej. Ponadto zwraca uwagę na lokalizację oraz polityczne zabarwienie „giełd” robotniczych, których charakter oraz zasady funkcjonowania rozpatrywane są przez pryzmat badań nad nowoczesnymi ruchami społecznymi oraz koncepcję „prawo do miasta”.

**Słowa kluczowe:** „giełda” robotnicza, rewolucja 1905 roku, Imperium Rosyjskie, prawo do miasta, ruchy społeczne.

**Abstract:** The article is the first analysis in historiography of the issue of workers’ “exchanges” (*birzhas*) during the revolution of 1905 in western parts of the Russian Empire. On the basis of memories, archival materials and studies, the author analyses the political practice of revolutionaries in the form of mass urban meetings and the “occupation” of public space. In addition, attention is paid to the location and political colouring of the “exchanges”, whose character and operating principles are examined through the prism of research into modern social movements and the concept of “the right to the city”.

**Key words:** “exchange” (*birzha*), 1905 Revolution, Russian Empire, right to the city, social movements.

---

\* Powstanie artykułu umożliwił projekt „Rewolucja 1905 roku w guberni grodzieńskiej. Oblicze ideowe a wymiar praktyczny” (grant Fuga 4, Narodowe Centrum Nauki, Nr DEC-20916/16/S/HS/00532).

Badania nad problematyką rewolucji 1905 r. nie są wyczerpane, a nowe masowe ruchy społeczne stanowią powód, dla którego warto na nowo przyjrzeć się owej „zapomnianej rewolucji”<sup>1</sup>. Mające własną specyfikę i dynamikę niepokoje społeczne na początku XXI w. (jak np. amerykański ruch Occupy Wall Street, hiszpański Ruch Oburzonych, Arabska Wiosna i in.) posiadały pewną wspólną cechę charakterystyczną, którą była praktyka zajęcia przestrzeni miejskiej, przeważnie najważniejszych miejskich placów i ulic<sup>2</sup>. Na „okupowanym” terytorium protestujący m.in. domagali się likwidacji nierówności społecznych oraz zwiększenia udziału społeczeństwa w przyjęciu politycznych i gospodarczych decyzji. Praktyka polityczna wymienionych protestów, jak też niektóre hasła częściowo nawiązują do znanej koncepcji „prawo do miasta”<sup>3</sup>, ale też „przekraczają” jej węższe rozumienie<sup>4</sup>.

„Prawo do miasta” jest nie tyle prawem, ile żądaniem klas uboższych wobec klas panujących zamieszkiwania miasta i korzystania z całości jego dóbr. Według tej koncepcji pojawienie się ruchów miejskich stanowi odzwierciedlenie współczesnej walki klas, w której akcent przenosi się z konfliktów wokół produkcji w sferę konsumpcji i przestrzeni miejskiej. Zgodnie z omawianą teorią poprzez walkę z władzą oraz kolektywne konstruowanie miast można polepszyć warunki życia w nich. To żądanie zostanie usłyszane i nabierze mocy tylko wtedy, kiedy zaistnieje przestrzeń, w której te hasła i żądania można będzie zobaczyć. Różnorodna przestrzeń miejska (parki, place, ulice) pozwala organizacjom politycznym i społecznym na zaprezentowanie się

<sup>1</sup> W odróżnieniu od partykularnie określonych (opartych na klasie społecznej czy grupie zawodowej i nakierowanych na uzyskanie korzyści dla własnego środowiska) „starych” ruchów społecznych (np. robotniczego) „nowe” ruchy (np. alterglobalistyczny) „przekraczają granice polityki instytucjonalnej” i mają charakter uniwersalistyczny, broniący wartości postmaterialistycznych (odwołujących się m.in. do praw człowieka oraz prawa do swobodnej samorealizacji). C. Offe, *Nowe ruchy społeczne: przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*, w: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii polityki*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 226–233.

<sup>2</sup> Na przykład w Nowym Yorku okupowano Wall Street oraz Zuccotti Park, w Madrycie – Puerta del Sol, w Kairze – Midān at-Tahrīr.

<sup>3</sup> Zob. H. Lefebvre, *Le droit à la ville*, Paris 1968 (wyd. pol.: *Prawo do miasta*, tłum. E. Majewska, współpr. Ł. Stanek, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 5, s. 183–197); M. Castells, *The City and the Grassroots. A Cross-Cultural Theory of Urban Social Movements*, Berkeley–Los Angeles 1983; D. Harvey, *Rebel Cities. From the Right to the City to the Urban Revolution*, London–New York 2012 (wyd. pol.: *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, Warszawa 2012). Na podobieństwo owej teorii do praktyki „gield” wskazywałem w tekście: A. Ланеўскі, „Рабочыя біржы” ў Расійскай Імперыі пачатку XX ст. як прататып канцэпцыі „права на горад”, w: *Grodnae et orbi. Гарадскія супольнасці і гарадское асяроддзе XIV–XX ст. Матэрыялы міжнароднай навуковай канферэнцыі (Гародня, 4–5 лістапада 2017 г.)*, рэд. А. Радзюка, В. Галубовіча, Мінск 2018, s. 236–248.

<sup>4</sup> Zob. np.: W.J.T. Mitchell, *Image, Space, Revolution: The Arts of Occupation*, „Critical Inquiry” 2012, t. XXXIX, nr 1, s. 8–32; J. Chodak, *Okupacja przestrzeni publicznej jako taktyka współczesnych ruchów protestu*, „Przeźrenie Społeczne” 2016, nr 1, s. 74–101.

szerszej publiczności. Roszcząc prawo do przestrzeni publicznej oraz tworząc takie przestrzenie, grupy społeczne stają się zauważalne. Prawo do miasta polega również na zdolności pobudzania otwartych przestrzeni miejskich do protestu, tworząc przy tym alternatywne przestrzenie publiczne, które próbują katalizować pojawienie się nowych koncepcji i konfiguracji życia miejskiego<sup>5</sup>.

Aktualnie ruchy społeczno-polityczne poprzez próby wyobrażania i zmiany już istniejącego miejskiego krajobrazu starają się wpłynąć nie tylko na politykę własnego kraju, ale też odzwierciedlają globalne problemy współczesnego świata. Amerykańska socjolożka Saskia Sassen nazywa owe procesy „globalną ulicą” (*global street*) – przestrzeniami, w ramach których w odróżnieniu od miejsc „odtworzenia zrytualizowanego porządku dnia codziennego” wytwarzane są nowe formy społeczne i polityczne. To cały kompleks praktyk okupowania konkretnych terenów, w których trakcie protestujący nie tylko zdobywają nowe umiejętności, ale rozwijają je oraz tworzą nowe formy interakcji społecznych. W ten sposób próbują na nowo definiować własną rolę obywateli stawiających czoło niesprawiedliwościom społecznym. To z kolei w mniejszym czy większym stopniu wpływa na zachwianie się zakorzenionych mechanizmów władzy<sup>6</sup>. Owa modularność i uniwersalność w odróżnieniu od lokalnych przypadków z wieku XIX i XX jest charakterystyczna dla protestów na całym świecie. Aktywiści z różnych krajów w okupowanych miejscach tworzą to, co Paul Routledge nazwał „terenami oporu” (*terrains of resistance*)<sup>7</sup>, a Jeffrey S. Juris porównał do ruchu Occupy Wall Street<sup>8</sup>. Owe „tereny oporu” są otwarte i publiczne, co umożliwia dołączenie do nich nowych uczestników. Z innej strony poprzez ochronę swego węzłowego miejsca (placu, parku) są jednocześnie narażone na konfrontację z policją lub wojskiem.

Funkcjonowanie okupowanych placów i ulic wiąże się ponadto z pojęciem „przestrzeni konwergencji” (*convergence space*)<sup>9</sup>. Określenie to odnosi się do miejsca (forum), w którym ścierają się różnorodne idee i taktyki, jak również cele zróżnicowanych grup uczestniczących w protestach, odbywają się spotkania i dyskusje różnych partii oraz wymiana informacji. Amerykańscy

<sup>5</sup> Zob. P. Pluciński, *Miejskie (r)ewolucje. Radykalizm retoryki a praktyka reformy*, „Praktyka Teoretyczna” 2013, nr 3 (9), s. 133–157; P. Piskozub, *Davidą Harveya koncepcja prawa do miasta. Pomiędzy odzyskiwaniem a przebudową wielkich aglomeracji*, „Przegląd Administracji Publicznej” 2013, nr 2, s. 20–34; B. Jałowicki, *Polityka miejska a prawo do miasta*, „Zoon Politikon” 2013, nr 4, s. 95–108; A. Szpak, *Prawo do miasta jako nowy kierunek rozwoju miast*, „Studia Miejskie” 2017, t. XV, s. 177–188 i n.

<sup>6</sup> S. Sassen, *The Global Street: Making the Political*, „Globalizations” 2011, t. VIII, nr 5, s. 573–579.

<sup>7</sup> P. Routledge, *Terrains of Resistance. Nonviolent Social Movements and the Contestation of Place in India*, Westport 1993.

<sup>8</sup> J.S. Juris, *Reflections on #Occupy Everywhere: Social media, public space, and emerging logics of aggregation*, „American Ethnologist” 2012, t. XXXIX, nr 2, s. 259–279.

<sup>9</sup> P. Routledge, *Our resistance will be as transnational as capital: Convergence space and strategy in globalising resistance*, „GeoJournal” 2000, t. LII, nr 1, s. 25–33.

badacze proponują rozumieć masowy ruch Occupy Wall Street jako pewnego rodzaju „obywatelstwo przestrzenne” (*spatial citizenship*), czyli aktywny udział w życiu politycznym, a nie tylko głosowanie raz na jakiś czas. Poprzez okupowanie wyraża się dążenie do demokracji partycypacyjnej. Właśnie tę formę demokracji ruchy społeczne przeciwstawiają nieskutecznej – ich zdaniem – demokracji przedstawicielskiej<sup>10</sup>.

Mimo że koncepcja „prawo do miasta” oraz rozwój współczesnych ruchów społecznych dotyczą ostatnich pięciu dekad, można się doszukać w nich podobieństw do „giełd” robotniczych. Ta forma rewolucji bez walki zbrojnej i stosowania przemocy, w mojej opinii, była jedną z najciekawszych form praktyki politycznej rewolucjonistów działających w Imperium Rosyjskim na początku XX w.<sup>11</sup> „Giełdy” stanowiły swoistą formę parlamentu ulicznego, w którym każdy miał prawo głosu, toczyły się dyskusje ideologiczne oraz międzypartyjne, przyjmowano rezolucje, wywalczając krok po kroku nie tylko prawo do zgromadzeń w miejscach publicznych, ale przede wszystkim prawo głosu, prawo do godności, prawo do udziału w życiu społeczno-politycznym państwa. Bodajże największa różnica między „giełdami” i współczesnymi okupowanymi przestrzeniami miejskimi – oprócz bazy społecznej – polega na tym, że ulice w okresie rewolucji 1905 r. nie były okupowane długoterminowo, a tylko na kilka godzin, aczkolwiek regularnie. U progu XX w. „giełdy” funkcjonowały w miastach i miasteczkach Królestwa Polskiego, Kraju Północno-Zachodniego, Kraju Południowo-Zachodniego, Kraju Bałtyckiego, jekaterynosławskiej i chersońskiej guberni carskiej Rosji.

Niezależnie od różnic teorii i praktyk rewolucyjnych wspomnienia anarchistów, eserowców, eserowców-maksymalistów, członków Bundu, PPS, Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (RSDRP), SDKPiL oraz Poalej Syjon kreują dość podobny wizerunek „giełd” robotniczych. Bazę źródłową uzupełniają materiały archiwalne i prasowe, opublikowane dokumenty, jak też opracowania poświęcone zagadnieniom rewolucji 1905 r. oraz historii ruchu robotniczego.

Na początku należy podkreślić, że „giełdy” robotnicze nie mają nic wspólnego z klasyczną definicją „giełdy” (łac. *bursa*) jako miejsca, które pełni rolę hurtowego rynku określonych towarów, walut i papierów wartościowych<sup>12</sup>. Mimo pewnych podobieństw nie są to również analogie do słynnych „giełd pracy” (fr. *bourses du travail*), które pojawiły się pod koniec XIX w. we Francji,

<sup>10</sup> J. Shicca, R.T. Perdue, *Protest Through Presence: Spatial Citizenship and Identity Formation in Contestations of Neoliberal Crises*, „Social Movement Studies” 2014, t. XIII, nr 3, s. 309–327.

<sup>11</sup> Zob. J. Chodak, *Walka bez przemocy w strategii ruchów rewolucyjnych na przełomie XX i XXI wieku*, w: *Opór – Protest – Wykroczenie*, red. J. Wach, Ł. Janicki, Lublin 2015, s. 101–111.

<sup>12</sup> Zob. П.В. Лизкнов, *Биржи*, w: *Россия в 1905–1907 гг. Энциклопедия*, red. В.В. Журавлев, Москва 2016, s. 50–53. W artykule jako synonimu „giełdy” używam słowa „birża” (ros. *биржа*; jid. *berze*), które powszechnie stosowali robotnicy.

tworząc podłoże rozwoju rewolucyjnego syndykalizmu. W 1887 r. pierwsza „giełda pracy” została utworzona w Paryżu i najpierw służyła jako miejsce fiksacji popytu i propozycji pracy, wkrótce przekształcając się w robotniczy klub i centrum kulturowe. „Giełdy” pełniły rolę ośrodków samoorganizacji i pomocy społecznej, pośredników przyjęcia do pracy, bibliotek, muzeów i centrów oświatowych, organizacji związków zawodowych oraz kas strajkowych<sup>13</sup>.

Wśród autorów wspomnień oraz badaczy można spotkać się z różnymi określeniami „giełd”: „partyjna”<sup>14</sup>, „polityczna”, „rewolucyjna”. Wydaje się jednak, że właśnie słowo „robotnicza” najbardziej ze wszystkich oddaje sens tych masowych zgromadzeń miejskich. Można stwierdzić, że „giełdy” robotnicze są tworem żydowskiego ruchu robotniczego. Być może pojawiły się w Wilnie, w którym według słów lidera syjonistów, Władimira Żabotyńskiego, „tuzin” giełd Żydów-robotników znajdował się „na skrzyżowaniu każdej ulicy”<sup>15</sup>. Radziecki historyk Mosze Rafes zaznacza, że ruch rewolucyjny tę formę walki zawdzięcza tradycjom niektórych fachów. Malarze, stolarze, murarze mieli własne uliczne giełdy cechowe, dokąd przychodzili pracodawcy, żeby wynająć robotników<sup>16</sup>. Wówczas umowę o pracę i regulowanie opłaty zawierano publicznie. Pod koniec XIX w. kasy strajkowe, jeden z elementów podłoża organizacyjnego Bundu, zaczęły wykorzystywać takie miejsca w celach propagandowych. Tę taktykę przejęły struktury partyjne. W ten sposób narodziła się masowa „giełda” Bundu<sup>17</sup>. Zazwyczaj wybierano zatłoczoną ulicę: początkowo „giełdę” odwiedzali uświadomieni i aktywni robotnicy, z czasem po „kawalek agitacji” zaczęli przychodzić bezpartyjni proletariusze. Stopniowo zajmowano całe dzielnice<sup>18</sup>. Umowy konspiracyjne w żydowskich dzielnicach były bardziej sprzyjające, policja nie znała jidysz, nie orientowała się w kulturze i sposobie życia Żydów, a ogólny stosunek do władzy, zwłaszcza w biedniejszych

<sup>13</sup> В. Дамье, *История анархо-синдикализма. Краткий очерк*, Москва 2010, s. 28–31.

<sup>14</sup> W 1852 r. Aleksander Hercen, będąc na wygnaniu, trafił do Londynu. W stolicy Anglii zbliżył się do kółka radykałów-republikanów, których odwiedzał w „Domu na Feel Street 147”. Właśnie tam znajdowała się siedziba klubu „Giełda Polityczna” (*The political Exchange*), który założył znany publicysta i działacz społeczny George Jacob Holyoake. М. Парtridge, *Герцен и Англия*, w: *Герцен и Запад*, ред. С.А. Макашин, Л.Р. Ланской, Москва 1985, s. 47–48.

<sup>15</sup> В. Жаботинский, *Повесть моих дней*, перевел с иврита Н. Бартман, Иерусалим 1985, [http://krotov.info/libr\\_min/07\\_zh/ab/zhabotinsk.htm](http://krotov.info/libr_min/07_zh/ab/zhabotinsk.htm) (dostęp: 10 I 2018).

<sup>16</sup> Najnowszy słownik języka rosyjskiego wymienia przestarzałą, ale podobną definicję, która opisuje „giełdę” jako miejsce na placu, w którym odbywał się wynajem siły roboczej, najczęściej woźnic (*извозчики, ломовики*). *Биржа*, w: *Академический толковый словарь русского языка*, t. I: А–ВИЛЯТЬ, ред. Л.П. Крысин, Москва 2016, s. 322.

<sup>17</sup> Berdyczowski rewolucjonista Szlome Meszures wspomina, że do pojawienia się w mieście w 1903 r. rosyjskich socjaldemokratów robotnicy bundowscy pytali swoich liderów: „Gdzie są robotnicy rosyjscy? Czemu nie widać ich na «birżu»?”. *1905-й год в Бердичеве. Заметки и воспоминания*, перевод с идиш Л. Когана (с сокращениями), Бердичев 1927, s. 9.

<sup>18</sup> М. Рафес, *Очерки по истории Бунда*, Москва 1923, s. 123–124.

dzielnicach, był negatywny<sup>19</sup>. W Białymstoku „gielda” robotnicza znajdowała się na jednej z najbardziej ruchliwych żydowskich ulic – Suraskiej, o której ówczesny gubernator guberni grodzieńskiej Michaił Osorgin pisze: „budynki, które je okrażały i cała dzielnica miały dużo przejściowych dziedzińców i składały się na taki labirynt, że nawet w dzień można było łatwo się schować”<sup>20</sup>.

Trzeba pamiętać, że na początku XX w. w Imperium Rosyjskim prawo dotyczące organizacji i przeprowadzenia masowych zgromadzeń sprowadzało się do kilku akapitów. Przez długi czas obowiązywał krótki zapis ze „Statutu o zapobieganiu i zwalczaniu zbrodni” (1876), który zakazywał spotykania się w grupach w miejscach publicznych. Dopiero w trakcie rewolucji 1905 r. zapis ten został uzupełniony „Przepisami tymczasowymi o zgromadzeniach” (12 X 1905) oraz nowymi „Przepisami tymczasowymi o zgromadzeniach” (4 III 1906). Według tych aktów zgromadzenia masowe podlegały zgłoszeniu policji i nie mogły odbywać się w zamkniętych pomieszczeniach. Władze miały obowiązek nadzoru i kontroli zgromadzeń, a w sytuacji naruszania prawa (np. organizacja niedozwolonej zbiórki pieniężnej, rozpowszechnianie zakazanych wydawnictw, głoszenie antyrządowych haseł) mogły zakończyć lub rozpędzić je za pomocą wojska<sup>21</sup>. Niemniej jednak rewolucjoniści organizowali mnóstwo różnorodnych zgromadzeń: w konspiracyjnych mieszkaniach, w teatrach i stołówkach, fabrykach i warsztatach, w lasach i parkach, na cmentarzach i w synagogach. Liczne demonstracje często urządzano podczas pogrzebów<sup>22</sup>. Charakterystycznymi formami masowej samoorganizacji robotników były powoływane w różnych częściach imperium „republiki” rewolucyjne<sup>23</sup> oraz „gieldy” robotnicze.

Przed rewolucją 1905 r. „gieldy” stanowiły przede wszystkim miejsca spotkań konspiratorów. Członek grodzieńskiej PPS Bronisław Szuszkiewicz wspomina, że żydowskie „gieldy” robotnicze w Grodnie w latach 1898–1899 funkcjonowały na nieistniejącej dzisiaj ul. Klasztornej (między ulicami Zamkową i Mostową), niedaleko największego zakładu w mieście, fabryki tytoniowej

<sup>19</sup> R. Żebrowski, *Rewolucja 1905 roku*, [http://www.jhi.pl/psj/rewolucja\\_1905\\_roku/](http://www.jhi.pl/psj/rewolucja_1905_roku/) (dostęp: 10 I 2018).

<sup>20</sup> М.М. Осоргин, *Воспоминания или что я слышал, что я видел и что я делал в течение моей жизни 1861–1920*, Москва 2009, s. 603.

<sup>21</sup> *Устав о предупреждении и пресечении преступлений*, w: *Свод законов Российской империи*, t. XIV, nr 121, 122, 123, СПб. 1876, s. 25–26; *Полное собрание законов Российской империи*, t. XXV, nr 26778, СПб. 1908, s. 735–737; *Полное собрание законов Российской империи*, t. XXVI, nr 27480, СПб. 1909, s. 207–209.

<sup>22</sup> Te miejsca rozumiem jako pozostające poza kontrolą państwa „wolne przestrzenie” (*free spaces*), w których grupy solidarnych uczestników tworzą alternatywne koncepcje przyszłości. Takie miejsca mogą generować powstanie nowych ruchów społecznych. F. Polletta, *„Free spaces” in collective action*, „Theory and Society” 1999, t. XXVIII, nr 1, s. 1–38.

<sup>23</sup> Są to: Czeczelewska, Czyczyńska, Gurysjka, Komracka, Kryńska, Lubotyńska, Markowska, Noworosyjska, Ostrowiecka, Sławkowska, Soczyńska, Szulawska, Starobujańska, Zagłębiowska.

Szereszewskiego<sup>24</sup>. Zdaniem działacza Żydowskiej Organizacji PPS Mojżesza Kaufmana („Mojsze Merzyczer”) do lat 1901–1902 partie socjalistyczne nie poszerzały swego wpływu na masy, jedynym miejscem spotkań z proletariatem żydowskim była ulica. Właśnie tam kilka razy w tygodniu odbywały się „lekcje uświadamiania”. Stamtąd nowicjusza, po upewnieniu się, jakie ma idee, zapraszano na spotkania kółek konspiracyjnych. „Giełda” na skrzyżowaniu ulic Dzikiej i Nowolipek w 1899 r. wyglądała jak spacer kilku osób tam i z powrotem. Stopniowo „giełdy” rozrastały się i często zamiast ogólnej robotniczej tworzyły się mniejsze „giełdy” organizowane według fachów<sup>25</sup>. Zdaniem robotnika Sz. Lichta w stolicy Królestwa Polskiego własne „giełdy” miał prawie każdy fach. „Birże” zbierały się na ulicach: Miłej, Franciszkańskiej, Lubeckiego (Aleje Jana Pawła II), Nowolipkach, Nowolipiu, blisko szpitala żydowskiego na Czystem przy ul. Dworskiej 17 (Kasprzaka) oraz na Pradze. Niektóre z nich były wspólne dla proletariatu żydowskiego i polskiego (malarze, krawcy, garbarze i in.). Zdarzało się, że robotnicy musieli odbijać swoich towarzyszy, używając siły fizycznej, kamieni, a nawet zbroi, zmuszając policję do ucieczki<sup>26</sup>.

W okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej „giełdy” stały się miejscem, dokąd udawali się właściciele drobnych warsztatów i fabryk w celu uregulowania stosunków pracy z wówczas niezalegalizowanymi związkami zawodowymi. „Giełdy” zabezpieczały bojówki partii rewolucyjnych<sup>27</sup>. Bernard Mark stwierdza, że właśnie styczniowe wydarzenia 1905 r. zrobiły z nich zjawisko masowe<sup>28</sup>. Radziecki badacz Abram Kirżnic podkreśla, że tylko takie masowe spotkania mogły połączyć wszystkich robotników porozrzucanych po różnych fabrykach i warsztatach znajdujących się w innych częściach miasta. Ponadto właśnie one w przeddzień carskiego Manifestu październikowego 1905 odegrały większą rolę niż uczelnie wyższe. Wymowne wydają się także jego słowa o tym, że dla żydowskiego ruchu robotniczego stały się one „i szkołą rewolucyjnej walki klasowej, i kursami przygotowującymi agitatorów i propagandystów, i kancelariami związków zawodowych, i klubem, i wszystkimi innymi instytucjami, których wówczas potrzebował ruch robotniczy”<sup>29</sup>.

W Łodzi „giełda” zbierała się na ul. Wschodniej przy skrzyżowaniu z ul. Północną w pobliżu dwóch targów rybnych oraz na „nieistniejącym dziś odcinku

<sup>24</sup> B. Szuszkiewicz, *Organizacja grodzieńska PPS w latach 1898–1910*, „Niepodległość” 1937, t. XVI, s. 516.

<sup>25</sup> M. Kaufman (M. Merzyczer), *Przyczynki do żydowskiej organizacji PPS*, „Niepodległość” 1935, t. XII, s. 27–28, 33, 36.

<sup>26</sup> B. Mark, *Proletariat żydowski w okresie strajków ekonomicznych w lutym–marcu–kwietniu 1905 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1956, nr 19–20, s. 17, 23.

<sup>27</sup> P. Korzec, *Pół wieku dziejów ruchu rewolucyjnego Białostoczczyzny 1864–1914*, Warszawa 1965, s. 160.

<sup>28</sup> B. Mark, op. cit., s. 17.

<sup>29</sup> А.Д. Киржниц, *1905. Еврейское рабочее движение. Обзор, материалы и документы*, М.Л. 1928, s. 112–113.

ul. Wschodniej pomiędzy mostkiem na Łódce a ul. Wolborską”, miejscu dość zatłoczonym, gdzie stale panował ruch<sup>30</sup>. Znany rewolucjonista Stanisław Pestkowski wspomina, że na tej bundowskiej „birzy” gromadziło się nawet do 1000 osób. Wzmiankuje również o węższym rozumieniu „gieldy”, charakterystycznym dla SDKPiL. Przy łódzkim komitecie w okresie rewolucji funkcjonowały „gieldy komitetowe”, na których codziennie przeciętnie bywało 20–30 osób<sup>31</sup>. Podczas strajku w łódzkiej fabryce Grohmana we wrześniu 1905 r. fabryczna organizacja SDKPiL „wyznaczyła giełdę dla strajkujących, na której omawiano sprawy fabryczne”<sup>32</sup>. Franciszek Jachimiak wspomina, że w latach 1903–1904 łódzka SDKPiL nie miała stałego miejsca spotkań, dlatego najczęściej zbierano się na „gieldzie”, która mieściła się na ul. Piotrkowskiej po stronie numeracji nieparzystej na odcinku od ul. Andrzeja Struga do ul. Zielonej. Dodaje, że z „gieldy” do strajkujących w fabryce Steinera członek socjaldemokratów przyniósł wycinki z petersburskich gazet na temat styczniowych wydarzeń 1905 r.<sup>33</sup> Władza natomiast określała łódzkie „gieldy” jako „niby przypadkowe spotkania podczas spacerów, wypadających z pola obserwacji policji ze względu na stałą obecność na ulicach Łodzi znaczącej ilości próżniaczego ludu”<sup>34</sup>.

Pestkowski pisze ponadto o „gieldzie komitetu” w Zagłębiu, która najpierw mieściła się u partyjnego skarbnika, szewca Fedorowicza (Dziazio). Przez jego mieszkanie przewijało się codziennie ok. 30–40 osób, po zdekonspirowaniu „gieldy” przeniesiono ją do mieszkania dentystki Marii Mendelson w Sosnowcu. Udzielając pomocy lekarskiej oficerom żandarmerii, przez długi czas była poza podejrzeniem policji. Bodajże Pestkowski jako jedyny pisze o Częstochowie, w której „gielda komitetu” codziennie rano odbywała się w mieszkaniu Hertzów. Ponadto w robotniczych dzielnicach Częstochowy miały miejsce „codzienne różne giełdy, wieczorem rozlegały się po całym mieście śpiewy pieśni robotniczych”. Z kolei „gielda dzielnicowa” SDKPiL w Warszawie odbywała się dwa razy dziennie: po południu i wieczorem, zawsze w różnych mieszkaniach. Spis mieszkań na „gieldę” układano na dwa tygodnie z góry<sup>35</sup>. W sytuacji braku mieszkań konspiracyjnych dyżury urządzano na wyznaczonej ulicy, m.in. na ul. Kościelnej (Bema), Młynarskiej, Wolskiej, Powązkowskiej, Lesznie i Solnej<sup>36</sup>. Właśnie na Lesznie między Solną

<sup>30</sup> K.R. Kowalczyński, *Łódź 1905. Kulisy rewolucji*, Łódź 2017, s. 42.

<sup>31</sup> S. Pestkowski, *Wspomnienia rewolucjonisty*, Łódź 1961, s. 30, 54.

<sup>32</sup> „Z Pola Walki” 1905, nr 13, s. 12.

<sup>33</sup> Z „gieldy” przyszła wiadomość. Ze wspomnień Franciszka Jachimiaka, w: *Łódzkie barykady. Wspomnienia uczestników rewolucji 1905–1907*, oprac. F. Bąbół, J. Miller, Łódź 1955, s. 19, 23.

<sup>34</sup> *1894–1905. Революционное движение в России в докладах министра Муравьева*, с пред. Л. Мартова, СПб [б.г.], s. 232.

<sup>35</sup> S. Pestkowski, op. cit., s. 43, 85–86, 105, 117–118.

<sup>36</sup> L. Dobroczyński, 1905, w: *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. III, red. F. Tych, Warszawa 1976, s. 8.



a Żelazną w 1905 r. zbierała się „giełda” związku skórzanego<sup>37</sup>. „Czerwony Sztandar” donosił, że na przełomie lata i jesieni 1904 r. podczas strajku murarzy w Warszawie policja nie była w stanie wykryć „giełdy” ich komitetu strajkowego, dlatego że codziennie zmieniała swoją lokalizację (ulice: Chłodna, Marszałkowska, Solec). Autorzy relacji piszą, że właśnie dzięki tej „znakomitej instytucji”, która w odróżnieniu od francuskich „giełd pracy” nie posiadała ani budynku, ani mebli, było możliwe prowadzenie strajku. Dodają: „Jest to zjawisko niezwykle, albo też bardzo naturalne, lecz tylko w czasach rewolucji, która uszlachetnia masę ludową”<sup>38</sup>.

W zależności od miejsca i czasu „giełdy” gromadziły od kilkudziesięciu do kilku tysięcy robotników. W rozrastających się z dnia na dzień warszawskich „giełdach” stale uczestniczyło od 400 do 1,5 tys. osób. W marcu 1905 r. jednocześnie odbyły się trzy zgromadzenia, w których wzięło udział ponad 7 tys. osób<sup>39</sup>. Ówczesny członek Bundu, a później anarchista Noj Giter-Granatsztajn pisze, że „giełdy” odgrywały w partyjnej pracy „niesłychanie ważną rolę”. Z czasem władze zwróciły uwagę na te miejsca i oberpolicmajster Warszawy, gen.-mjr Karl Nolken rozkazał kozakom w ciągu trzech dni rozpedzić „rewolucyjne gniazdo”. „Warszawska Birża Centralna” znajdowała się na ul. Dzikiej. Według słów Granatsztajna dziennie przewijało się tam ok. 50 tys. osób i mimo że w trakcie walk „trotuary były czerwone od krwi”, to miejsce pozostało w rękach robotników<sup>40</sup>. Jednym z aktywniejszych mówców na bundowskiej „giełdzie” w Warszawie był młody inteligent Salomon Margolin „Semion”, zamordowany podczas jednej z wiosennych demonstracji 1905 r.<sup>41</sup>

Publicysta Bernard Singer, który młodzieńcze lata spędził w żydowskiej dzielnicy Warszawy, wspomina, że w okresie rewolucji 1905 r. „giełdy” na Dzikiej, Miłej, Pawiej i Dzielnej spowodowały, że z tych ulic zniknęli alfonsi i kryminaliści. Kiedy po raz pierwszy zobaczył spacerujące po obu stronach ulicy i mówiące „gorączkowo” 3–4-osobowe grupki, myślał, że jest to „jakiś tajemniczy obrzęd”, zwłaszcza że dziewczęta i chłopaki trzymali się za ręce. „Giełdziarze” rozchodzili się w późnych godzinach wieczornych przez przechodnie bramy, po czym przenosili się do masowo powstających wówczas herbaciarni, gdzie kontynuowano dyskusje. Według jego relacji między 1907 a 1908 r. „giełde” bundowskich związków zawodowych: szewców i krawców przeniesiono z Nalewek na ul. Dziką, a wkrótce przestała działać<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> J. Winklan, *Moje wspomnienia*, „Z Pola Walki” 1929, nr 5–6, s. 206.

<sup>38</sup> *Strajk ogólny murarzy w Warszawie. Demonstracje strajkujących*, „Czerwony Sztandar” 1904, nr 20, s. 3.

<sup>39</sup> B. Mark, op. cit., s. 16.

<sup>40</sup> N. Giter-Granatsztajn, *Barykady i katorga. Wspomnienia anarchisty*, Poznań 2015, s. 10–11.

<sup>41</sup> Internationaal Instituut voor Sociale Geschiedenis (dalej: IISG), Algemeiner Yidisher Arbeyter Bund Collection (dalej: AYABC), 50, Inv. nr 45A, ulotka warszawskiego socjal-demokratycznego komitetu Bundu z V 1905, „Nekrologi”.

<sup>42</sup> B. Singer (Regnis), *Moje Nalewki*, Warszawa 1993, s. 98–101, 103, 115, 134.

Interesujące świadectwo zostawił anarchista i późniejszy znany literat jidyszowy Almi A. (właśc. Elijahu Chaim Szeps), pisząc: „Były to giełdy ideałów, marzeń, skrywanych tęsknot i śpiewu przyszłości. Każda partia, każde koło, każda grupa miały własne «berze» albo «birze», jak mówili litwacy. Każda z nich rościła sobie prawo do określonej ulicy; żadne inne partie lub ugrupowania polityczne nie miały prawa tam wejść”. Znamienne wydają się jego słowa o tym, że „«Giełda» – to była rewolucja”. W opinii Szepsa w tych miejscach „nie interesy finansowe, lecz marzenia o przyszłości były papierami wartościowymi”. Nie pomija również kwestii konkurencji między agitatorami: „Każda partia podsyłała swoich ludzi, agitatorów, takich «apostołów», na «giełdy» innych partii, żeby «zdobyć dusze», przekonać chłopców i dziewczęta, jaka jest naga prawda: tylko oni mogą i zdołają zbawić świat i naród Izraela”. Ciekawa wydaje się informacja o tym, że młodzież na „giełdach” nie tylko ze względu na modę, ale również dla samoobrony zwykle spacerowała z laskami. Z tego powodu policja konfiskowała kije. Na tych „ruchomych” zgromadzeniach miały miejsce także lincze prowokatorów i szpicli, a czasami bito również podejrzanych o szpiegostwo przypadkowych „ciekawskich przechodniów”. Podkreślając męstwo i waleczność młodych osób na „giełdach”, Szeps twierdzi jednak, że „unikano starcia, dopóki się dało, jeśli konfrontacja nie była w danym momencie partii na rękę”. Chwali się ponadto, że nieraz udawał kalekę, żeby uniknąć aresztowania. Godna uwagi wydaje się także jego myśl o tym, że prócz idealizmu młodych rewolucjonistów pociągał „romantyzm”. Według niego „Na «giełdach» spotykali się przedstawiciele obu płci, spacerowali ramię w ramię, dyskutowali o Karolu Marksie, dr. Herzlu, ludzkości, Erec Israel, anarchizmie, lecz serca były im przy tym w rytm Pieśni nad pieśniami... Niejeden związek narodził się na tych ruchomych «giełdach» i niejedno pokolenie jest owocem tych dyskusji toczonych w letnie, wiosenne i jesienne noce na ulicach Warszawy, jak również innych wielkich polskich miast”. Zdarzało się również, że po młode kobiety przychodzili rodzice i odprowadzani śmiechem lub okrzykami ze strony rewolucjonistów zabierali młode buntowniczkę do domu<sup>43</sup>. Podobną relację dotyczącą zainteresowania „giełdami” starszych osób przytacza Inna Shtakser<sup>44</sup>, potwierdzają je także materiały archiwalne<sup>45</sup>.

Inny świadek wydarzeń, aktor Abraham Teitelbaum pisze: „«Giełda» był to punkt zborny, gdzie wieczorami albo w szabes po południu członkowie partii

<sup>43</sup> Almi A. (Elijahu Chaim Szeps), *Berzes fun idealn // Dos amolike jidische Warsze*, red. M. Rawicz, tłum. A. Ciałowicz, Montreal 1966, s. 71–75, [http://www.varshe.org.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=104%3Agiedy-ideaow&catid=10%3Ao-miejscach&Itemid=49&lang=yi](http://www.varshe.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=104%3Agiedy-ideaow&catid=10%3Ao-miejscach&Itemid=49&lang=yi) (dostęp: 10 I 2018).

<sup>44</sup> I. Shtakser, *Pale of the Settlement Working-Class Jewish Youth and Adoption of Revolutionary Identity During the 1905 Revolution*, „The Carl Beck Papers in Russian and East European Studies” 2009, nr 2001, s. 15.

<sup>45</sup> IISG, AYABC, 50, Inv. nr 45A, ulotka warszawskiego socjaldemokratycznego komitetu Bundu z V 1905, „Dzień Pierwszego Maja w Warszawie”.

odbywali jawne spotkania. O określonej godzinie chodnik którejs z bocznych uliczek zalewały setki młodych robotników, robotnic, inteligentów i wszelkiej maści «mandatariuszy». Niby żywy nurt przetaczała się ta ludzka fala tam i z powrotem z jednego końca ulicy na drugi...” Na ul. Dzielnej z jednej strony mieściła się bundowska, z drugiej zaś „birża” Poalej Syjon, do której należał Teitelbaum. Dowodzi, że właśnie po stronie socjalistów-syjonistów „Atmosfera była ciepła, swojska. Kiedy jednak przechodziło się na drugą stronę do bundowców lub ktoś od nich przychodził do nas, żeby porozmawiać, podyskutować, można było odczuć, że my posiadamy coś takiego, co sprawia, że wśród nas jest więcej zażyłości, serdeczności. Oczy naszych towarzyszy płonęły żarem, który przenikał głębiej. Nasza duchowość była taka swojska, radosna”<sup>46</sup>.

Zdarzały się także konfrontacje siłowe, zwłaszcza między Bundem a syjonistami oraz anarchistami i resztą obozu rewolucyjnego. „Poalej Syjon z guberni mohylewskiej pisze, że w Rogaczewie nie można im przechodzić tą ulicą, gdzie się znajduje bundowska «birża»: złapią poalej-syjonistę – na pewno zbiją. Pokojowe zgromadzenia kończą się bijatyką”<sup>47</sup>. Z relacji anarchistów wynika, że latem 1907 r. na warszawskiej „giełdzie” spotykał się będący pod ich wpływem komitet strajkowy szewców. Po aktach terroru ze strony anarchistów ataki ochrany na „giełdę” stały się coraz częstsze. W związku z tym podzielono ją na szereg „podgiełd” na różnych ulicach. W trakcie trwania jednego ze strajków członkowie Bundu i PPS bez powodzenia starali się „wyrwać masę” spod wpływu ruchu libertarnego. Wówczas uzbrojona grupa anarchistów przeganiała agitatorów z „giełdy”<sup>48</sup>.

„Giełdy” zwykle zbierały się wieczorem, po skończeniu pracy oraz kolarcji. Przeważnie wyznaczano konkretny dzień i godzinę. Paweł Korzec pisze, że na ul. Suraskiej w Białymstoku „giełdy” zbierały się w każdy piątkowy wieczór<sup>49</sup>. Gubernator wileński Konstanty Palen w lipcu 1905 r. raportował generał-gubernatorowi wileńskiemu, kowieńskiemu i grodzieńskiemu Aleksandrowi Frezemu, że w ostatnich miesiącach młodzież bundowska podczas wspólnych spacerów na ul. Wielkiej (Didžioji) „wymienia się biuletynami rewolucyjnymi”. Stopniowo w każdy wtorek i piątek o 19.30 owe spacery zaczęły gromadzić 500–600 osób i z powodu swej „spójności” nosiły cechy „przemarszów demonstracyjnych”, blokując innym mieszkańcom miasta

<sup>46</sup> A. Teitelbaum, *Gęsia 29*, w: *Warszewer hejff*, Buenos Aires 1947, s. 140–148, <http://www.varshe.org.pl/teksty-zrodlowe/o-miejscach/170-gesia-29> (dostęp: 10 I 2018).

<sup>47</sup> В. Жаботинский, *Поле „брани”*, „Хроника еврейской жизни” 1905, nr 50, s. 4–9, <http://old.lechaim.ru/5529> (dostęp: 10 I 2018).

<sup>48</sup> *Стенографический отчёт заседания Ленинградского отделения Всесоюзного Общества бывших политкаторжан и ссыльнопоселенцев по докладу С.О. Мельник-Горского об анархизме среди еврейских рабочих в Варшаве. 16 сентября 1931 г.*, w: *Власть и общество в Первой российской революции 1905–1907 гг. окументальные свидетельства*, сост., ред. и предисл. А.П. Неконогова, П.Ю. Савельев, Москва 2017, s. 410–411, 414, 419.

<sup>49</sup> P. Korzec, op. cit., s. 283.

możliwość poruszania się po ulicy. Przy czym robotnicy całkowicie ignorowali polecenia policji o rozejściu się. 1 lipca policmajster wydał rozporządzenie, aby zatrzymywać wszystkich stałych i najbardziej aktywnych uczestników „giełd”. Tego samego dnia aresztowano ok. 100 osób. 5 lipca zebrano się ok. 80 osób, których przegonił patrol kozaków, zatrzymując 8 osób. 26 lipca młodzież żydowska organizowała „giełdę” na ul. Nowogródzkiej (Naugarduko), wówczas patrol wojskowy zatrzymał 46 osób<sup>50</sup>. Późniejszy dyplomata radziecki, a wówczas członek RSDRP Konstantin Jurieniov (właśc. Krotowski) pisze, że wileński komitet rosyjskich socjaldemokratów miał dwie „giełdy partyjne”: na Łukiszkach (przeważnie garbarze) oraz na ul. Zawalnej (Pylimo), gdzie spotykali się rzemieślnicy, sprzedawcy i robotnicy z pobliskich dzielnic. Według jego relacji tam również znajdowała się centralna „giełda” Bundu<sup>51</sup>.

W Rydze „giełdy partyjne” regularnie odwiedzał inny przyszły radziecki dyplomata, Jurij Gawien (właśc. Jānis Daumanis). Pod koniec 1904 r. „birza” Łotewskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej codziennie zbierała się przy kanale obok teatru. Tam można było otrzymać prasę, ulotki, hasła, broń. Agitatorzy siedząc po 5–10 osób na ławeczkach, prowadzili zajęcia z teorii politycznej oraz dyskutowali. Interesujące, że rewolucjoniści często odwiedzali „giełdę” w obecności kobiet, aby m.in. podczas pocałunków przekazywać konspiracyjne dokumenty. Z tego powodu dochodziło do komicznych sytuacji, kiedy młodzi rewolucjoniści musieli „zalecać się” do dużo starszych od siebie konspiratorek<sup>52</sup>.

Członkowie PPS w Grodnie podają, że w okresie rewolucji 1905 r. „giełda” polskich socjalistów zbierała się naprzeciwko poczty na ul. Murawiewskiej (Orzeszkowej), później przeniosła się na wspólną „giełdę” grodzieńskich rewolucjonistów – pl. Paradny (Batorego)<sup>53</sup>. Według relacji władz policyjnych na skwerze przy placu masowo zbierała się młodzież żydowska, która nawet miała swój punkt przekazywania literatury – kiosk z wodą selcerską. Policja próbowała zakazać „giełdy”, ponieważ z nadejściem wiosny spodziewała się bardziej masowych i częstszych zgromadzeń. Ponadto właśnie tam latem 1906 r. wśród tłumu robotników udało się schować zabójcy płk. Nikołaja Grijobjedowa<sup>54</sup>.

W Brześciu Litewskim miejscem „giełdy” była centralna ulica – Szosejna (prospekt Maszerowa)<sup>55</sup>, lecz jedna z najbardziej znanych „giełd” nie tylko

<sup>50</sup> Lietuvos valstybės istorijos archyve, F. 378 ПО, op. 1905, t. XLV, k. 21–22, 34.

<sup>51</sup> И. Юренев, *Работа РСДРП в Северо-Западном крае (1903–1913 гг.)*, „Пролетарская революция” 1924, nr 8–9, s. 177.

<sup>52</sup> В. Баранченко, *Гавен*, Москва 1967, <https://coollib.com/b/76767/read#t4> (dostęp: 10 I 2018).

<sup>53</sup> Дзяржаўны архіў Гродзенскай вобласці, F. 114, op. 1, d. 2, k. 35; В. Szuszkiewicz, op. cit., s. 530, 551, 552.

<sup>54</sup> Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі у Гродне, F. 366, op. 1, t. XCI, k. 159–161.

<sup>55</sup> Wieczorem 7 V 1906 r. w trakcie rozpędzania „giełdy” na ul. Szosejnej został zabity przystaw Aleksandr Ter-Oganesow. Л.Н. Майзель, *1905–1907 гг. на Беларусі. Хроніка падзей*, Мн. 1934, s. 265.

w guberni grodzieńskiej, ale także w całym Imperium Rosyjskim funkcjonowała w „Manchesterze Północy”. Wedle bundowców podczas pogromu białostockiego latem 1905 r. pierwsze strzały padły właśnie w kierunku „giełdy”<sup>56</sup>. Wspomniana wyżej ul. Suraska w Białymstoku stała się „areną gorących dyskusji”. Jeden z uczestników tych wydarzeń relacjonuje, że anarchiści w trakcie stałych debat publicznych zmusili bundowców do przeniesienia stamtąd swojej legendarnej „giełdy” do bogatszych dzielnic<sup>57</sup>. Anarchista Juda Grossman-Roszczin zaznacza, że nawet w trakcie pogromu żydowskiego latem 1906 r. żołnierzom nie udało się zająć i spacyfikować tej ulicy<sup>58</sup>. O jej sile i znaczeniu świadczą również dokumenty policyjne. W lipcu 1906 r. Departament Policji rozkazał naczelnikowi miejscowej ochrony, rotmistrzowi Piotrowi Fulonowi „oczyścić” tę „główną twierdzę rewolucjonistów, zwłaszcza anarchistów, bezczelność których ostatnimi czasy sięgnęła takiego poziomu, że administracja zmuszona została do wydania rozporządzenia o zdjęciu z tej dzielnicy wszystkich posterunkowych w związku ze stałymi aktami terrorystycznymi”. W odpowiedzi Fulon stwierdził, że wcześniej rzeczywiście tak było, ale w sierpniu sytuacja diametralnie się zmieniła i Suraską patrolowały oddziały wojskowe<sup>59</sup>.

Z kolei eserowiec-maksymalista Grigorij Niestrojew (właśc. Girsz Cypin) opisuje „giełdy” Kraju Północno-Zachodniego jako miejsca, w których „oratorzy różnych partii z ustawionego pośrodku ulicy stołu zapoznawali robotników z ogólnym stanem spraw 1905 roku”, dodając, że krążyły o nich legendy. Przy tym zwraca uwagę na „sztuczne chamstwo wobec żydowskiej inteligencji” ze strony robotników<sup>60</sup>. Jego partyjny kolega, Polak Iosif Żuk-Żukowski (właśc. Jan Plasten) pisze, że „giełda” w Słonimiu była „zawsze wrząca, dzielna i głośna jak pszczeli ul wiosną. Twarze młode, radosne, uduchowione, pełne

<sup>56</sup> PISG, AYABC, 25, Inv. nr 21, ulotka białostockiego socjaldemokratycznego komitetu Bundu z VIII 1905, „Krew, znowu krew...”; H. Piasecki, *Żydowska organizacja PPS*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 159–160.

<sup>57</sup> *Альманах. Сборник по истории анархического движения в России*, Париж 1909, s. 11–12. Warto odnotować, że właśnie w Białymstoku pod koniec 1905 r. w federacji anarchistów czarnoznamienców utworzyły się dwie frakcje: bezmotywników i komunardów. Pierwsi za cel stawiali „organizację nieumotywowanego terroru antyburżuazyjnego” w postaci indywidualnych ataków na przedstawicieli burżuazji, z kolei komunardzi chcieli połączyć tę walkę z szeregiem powstań w celu utworzenia w miastach i wsiach „czasowych komun rewolucyjnych” na kształt Komuny Paryskiej. Okupowany Białystok miał w tym celu dawać przykład innym miejscowościom. Ideę tę zaproponował Władimir Striga (Lapidus). Zob. Белосточанин, *Из истории анархистского движения в Белостоке*, w: *Альманах...*, s. 22–23.

<sup>58</sup> И. Гроссман-Рощин, *Думы о былом (Из истории белостоцкого, анархического, „чернознаменского” движения)*, „Былое. Журнал, посвященный истории освободительного движения” 1924, nr 27–28, s. 174.

<sup>59</sup> P. Korzec, op. cit., s. 282.

<sup>60</sup> Г. Нестроев, *Из дневника максималиста*, Париж 1910, s. 36.

bojowej gotowości i ofiarności”. Ponadto krok po kroku „zdobywała ulicę, a z nią i prawa obywatelskie”, dlatego mieszkańcy miasta spoglądali na nią jak na typową instytucję społeczną. W Słonimiu „giełda” mieściła się na nabrzeżu Kanału Ogińskiego, w zimie natomiast na jednej z centralnych ulic. Słonimscy bundowcy i maksymaliści również mieli własne kioski z wodą selcerską, papierosami lub słodyczami, gdzie zawsze można było otrzymać potrzebną informację, bibułę itd.<sup>61</sup>

„Birże” istniały także w Słucku i Kremenczugu<sup>62</sup>, a zdaniem bundowców robotnicy dążyli do spędzania swego czasu wolnego na „giełdach”, ponieważ stały się one „tarczą przeciwko krzywd i upokorzeń”. W lipcu 1905 r. w trakcie przemówienia bundowca Szmula Szczupaka przed 8 tys. robotników na „giełdzie” w Homlu zgromadzenie okrzykiem 50-osobowy oddział wojskowy. Wówczas agitatorowi udało się namówić żołnierzy do zrezygnowania z oddania strzałów. Natomiast już 4 sierpnia 500 żołnierzy rozgoniło homelską „birzę”. Podobne interwencje wojskowe wymierzone w „giełdy” odbywały się w tym okresie także w innych miastach: Grodnie, Bobrujsku, Pińsku (ul. Wielka Kijowska, obecnie Lenina), Kownie<sup>63</sup>.

Za taktyką zajęcia przestrzeni miejskiej opowiadał się członek poleskiego komitetu partii, bolszewik Miron Konstantinowicz Władimirow (Szejnfinkel): „U nas w Homlu jest ulica, która literalnie należy do robotników i którą oni zdobywali krok po kroku. Należy im [się] całkowicie. [...] W ostatnim czasie policja usiłuje odebrać faktyczne prawo zebrań na tej ulicy, ale dwie organizacje (Bund i nasza) postanowiły za wszelką cenę wybronić tej ulicy”<sup>64</sup>. Inny członek RSDRP, A. Goldin wspomina, że na ulicach Kuzniecznej (Internacjonalna), częściowo Wokzalnej, Centralnej i rynku przy niej z jednej strony zbierały się partie marksistowskie, po przeciwnej stronie odbywały się „birże” partii narodnickich, a nawet „bojaźliwych” syjonistów. Mówcę często demonstranci trzymali na plecach i ten z „właściwym robotnikom Kraju Północno-Zachodniego patosem wygłaszał zapalne przemówienie”. Goldin dowodzi, że udawało się nawet zaagitować niektórych stójkowych (w odróżnieniu od kozaków, dragonów, Czeczenów i Ingusów), którzy uprzedzali uczestników „giełdy” o zbliżających się oddziałach wojskowych. Wówczas policmajstrem w Homlu był „liberał” Fiodor Fen-Rajewski, który działał „ponad przyzwoitość”. Odwiedzając masówki w otoczeniu patroli, zawsze dyskutował z robotnikami,

<sup>61</sup> А. Левандовский, *На заре жизни*, „Каторга и ссылка” 1931, nr 4, s. 106–107.

<sup>62</sup> A. Domnitz, *Why I Left My Old Home and What I Have Accomplished in America*, w: *My Future Is in America. Autobiographies of Eastern European Jewish Immigrants*, red. J. Cohen, D. Soyer, New York 2006, s. 135; B. Fox, *The Movies Pale in Comparison*, w: *My Future...*, s. 216.

<sup>63</sup> *Historia Ogólnego Żydowskiego Związku Robotniczego Bund*, t. II, cz. 1, red. G. Aronson [i in.], tłum. M. Grinberg, M. Krychowa, Warszawa 1974, s. 299–300.

<sup>64</sup> РСДРП. Съезд (3; 1905; Лондон). Третий очередной съезд Российской социал-демократической рабочей партии. Полный текст протоколов, Женева 1905, s. 149.

prosząc o nierzucanie w niego bomby. Ze względu na liberalną postawę Fen-Rajewskiego zamieniono go na przysłanego z Rogaczewa „oprycznika” Wasilija Chlebnikowa. Wobec „giełdziarzy” zaczęto stosować represje<sup>65</sup>. W będących odpowiedzią na działania władz ulotkach rewolucjoniści m.in. pisali: „Nie oddamy giełdy, nie porzucimy żadnego środka walki w celu jej obrony...”<sup>66</sup>

Łatwemu zlikwidowaniu „giełdy” przeszkadzały jej ruchliwość i mobilność. Gdy robotników wypędzano z jednej ulicy, przemieszczali się na inną. Ponadto w niektórych miejscowościach ciężko było odróżnić „giełdę” od zwykłej ulicy, gdzie masowo zbierała się publiczność. W Mińsku „iskrowska giełda” znajdowała się na ul. Gubernatorskiej (Lenina) w rejonie skrzyżowania z ul. Preobrażeńską (Internacjonalna) i częścią ul. Zachariewskiej (nie zachowała się). Za nią mieściła się „birża” Bundu i Małego Bundu, dalej spotykali się eserowcy i syjoniści, których „giełdy” nie były znaczące. Według Jefima Bieleńskiego robotników do dzisiejszej stolicy Białorusi najbardziej przyciągała „giełda” RSDRP, ponieważ miała charakter międzynarodowy: gromadzili się tam Białorusini, Polacy, Rosjanie, Żydzi. „Birże” mogły pracować do późnych godzin w nocy. Wtedy policjanci zwracali się do robotników: „Ej, Iskro, czas iść spać, patrz, Bund dawno się rozszedł”, i odwrotnie<sup>67</sup>.

Z kolei w Jekaterynosławiu (Dnipro) „giełda” oficjalnie funkcjonowała w godzinach 17–19 na centralnej ulicy miasta – prospekcie Katarzyny (prospekt Dmitrija Jawornickiego). Wedle bolszewickiej działaczki Sierafimy Gopner „birża” w Jekaterynosławiu zorganizowała się po 1 V 1905 r. Nie będąc w stanie opanować żywiołu „giełd”, policja blokowała dostęp do nich, ale często bała się aresztować rewolucjonistów na oczach tłumu<sup>68</sup>. Interesujące, że zgromadzenia, na które działacze partii w celu „indywidualnej obróbki” zapraszali robotników, odbywały się naprzeciwko domu gubernatora. Obok tej centralnej „giełdy” robotniczej dzielnicy Czeczulewka w pobliżu metalurgicznych Aleksandrowskich Zakładów Południowo-Rosyjskiego Towarzystwa Briańskiego zbierała się fabryczna „birża”. W związku z zabójstwem generał-gubernatora Wasilija Żołtanowskiego wiosną 1906 r. przybyły tam dwa patrole wojskowe. Mimo przeprowadzania przez wojsko rewizji, uczestników zgromadzenia nie rozpędzono<sup>69</sup>. To wyjątek, gdyż w odróżnieniu od miejskiej

<sup>65</sup> А.Б. Гольдин, *Революционные „биржи” в Гомеле в 1905 г.*, „Каторга и ссылка” 1925, nr 7, s. 126–130

<sup>66</sup> ПІСГ, АYABC, 31, Inv. nr 27, ulotki homelskiego komitetu Bundu i Homelskiej Organizacji Poleskiego Komitetu RSDRP z 22 VII 1905, „Ко всем” oraz z 29 VII 1905, „Ко всему гомельскому пролетариату”, k. 33, 34.

<sup>67</sup> Ях. Беленькі (Сяргеі), *Успаміны аб бальшавіцкай арганізацыі ў г. Менску ў 1903–1909 г.*, w: *1905 год у Беларусі. Зборнік артыкулаў, успамінаў і матэрыялаў*, рэд. М. Шульман, Менск 1925, s. 19.

<sup>68</sup> С.И. Гопнер, *Большевики екатеринослава в 1905 году (из воспоминаний)*, „Вопросы истории” 1955, nr 3, s. 29.

<sup>69</sup> Ж. Цац, *1906 год, w: Матэрыялы по історыі Екатерінославскай социал-демократычнай арганізацыі большевікоў рэвалюцыйных падзей 1904–1905–1906 гг. (К 20-ці*

„birży” na fabrycznej prawie nie pojawiała się policja. Niektóre relacje podają, że jednym z najlepszych oratorów na fabrycznej „gieldzie” był jej organizator Andriej Bułygin. Agitatorzy mieli wygłaszać swoje przemówienia, stojąc na głazie, a na zgromadzeniach zbierało się od 50 do 200 osób i stopniowo „gielda” przekształcała się w „permanentny mityng”<sup>70</sup>. Radziecki polityk i historyk Jemieljan Jarosławski (właśc. Miniej Gubelman) twierdzi, że na prospekcie największa była „gielda” Bundu, mniejsze odcinki ulicy zajmowali eserowcy i maksymaliści. Jego zdaniem bolszewicy nie widzieli sensu zwoływania „gieldy” w mieście pośród „elementów na półmieszkańskich”, ponieważ prowadzili agitację wśród proletariatu w dużych zakładach<sup>71</sup>.

Z relacji Mojżesza Rawicza-Czerkaskiego (właśc. Rabinowicza) wynika, że na prospekcie zbierało się wieczorami do kilku tysięcy robotników. Interesujące, że według niego najdłuższy odcinek należał do Żydowskiej Socjalistycznej Partii Sejmowców (SERP), za nim gromadzili się socjaldemokraci, anarchiści oraz bundowcy. Ponieważ nie było dokładnych granic między „birżami”, agitatorzy różnych partii nieraz próbowali „pracować” na odcinkach swych oponentów: „Skandalicznie zachowywali się anarchiści, którzy co jakiś czas robili wypadki na obce giełdy”. Dochodziło do bijatyk między mającymi słabsze pozycje w mieście bundowcami a socjalistami-syjonistami. Z kolei w położonym w guberni czernihowskiej Nieżynie wspólna „birża” Bundu i Ukraińskiej Partii Rewolucyjnej (RUP) dążyła latem 1905 r. do wyeliminowania stamtąd „birży iskrowskiej”. Pewnego razu podczas dyskusji ok. 150 osób z RSDRP w szerokiej alei w parku doszło do rękoczynów między robotnikami. Żeby rozładować sytuację, bardziej rozsądni członkowie różnych partii zaczęli śpiewać *Międzynarodówkę*<sup>72</sup>.

Mieszkająca wówczas w Jekaterynosławiu działaczka frakcji mienszewików Jelena Kabo relacjonuje, że robotnicy pracując w złych warunkach panujących w zakładach w towarzystwie fabrykantów oraz będąc niezrozumiani przez rodziców, czuli się samotni i idziolowani. Natomiast wieczorami, zbierając się na „międzypartyjnym klubie miejskiej dzielnicy”, dawali „swoim instynktom społecznym całkowitą swobodę”. W czasie prób rozpędzania przez policję tych zgromadzeń robotnicy ze szczerym zdziwieniem pytali się: „Czego od nas chcą? Przecież tylko spacerujemy. Czyż nie mamy prawa na spacer po pracy?”<sup>73</sup>.

*летнему юбилею революции 1905 г.*), Екатеринослав 1924, s. 471–472; А. Фабричный, *В вихре революции*, w: *Материалы по истории...*, s. 277–280.

<sup>70</sup> И. Меренков, *Воспоминания Брянца*, w: *Материалы по истории...*, s. 120; И.В., *Андрей Булыгин (некролог)*, w: *Материалы по истории...*, s. 379.

<sup>71</sup> Е. Ярославский, *После Стокгольмского съезда в Екатеринославле*, „Летопись революции” 1926, nr 3–4, s. 146.

<sup>72</sup> М. Раввич-Черкасский, *Мои воспоминания о 1905 годе. Черкассы*, „Летопись революции” 1925, nr 5–6, s. 317–318.

<sup>73</sup> Е. Кабо, *Екатеринославль*, w: Е. Кабо, Р. Кабо, *Впереди – огни. Воспоминания, письма, очерки*, Канбейра 2006, <http://vladimirkabo.com/ElenaKabo4.htm> (dostęp: 10 I 2018).



Każda partia zajmowała swoje miejsce i ok. godz. 18.00 bulwary „stawały się czarnymi od ludzi”. Mimo nawoływań policji do rozejścia się po godz. 19.00 niektórzy zostawali do późniejszych godzin. Czasem zatrzymywano setki robotników, aczkolwiek nie podlegali żadnemu oskarżeniu o przestępstwo lub występki, a w areszcie nie starczało miejsc dla wszystkich. „Giełda” zbierała się do jesieni 1907 r.<sup>74</sup>

Inną miejscowością nad Dnieprem, o której należy wspomnieć, były Czerkasy. Najpierw „giełda” rosyjskich socjaldemokratów mieściła się w Zaułku Romanowskim, ale wiosną 1905 r. przeniesiono ją na miejski skwer, gdzie zbierali się także socjaliści-syjonści i inne partie. Pod koniec 1904 r. „giełdę” regularnie odwiedzało ok. 100 zorganizowanych z ramienia Bundu robotników. Na czerkaskiej „giełdzie” między RSDRP a Bundem utrzymywano „przyjazną neutralność”, gdyż „iskrowcy” skupili się na prowadzeniu agitacji wśród rosyjskich robotników zatrudnionych w zakładzie cukierniczym. Natomiast występowały zatargi z syjonistami, którzy „łazać” na bundowską „giełdę”, prowokowali oponentów do konfrontacji słownych. Bundowcy starali się przeganiać syjonistów ze swoich zgromadzeń, oskarżając ich o „zubatowszczyznę” i czując się „hegemonem na giełdzie”<sup>75</sup>.

„Giełda” funkcjonowała także w Aleksandrowsku (Zaporoże), gdzie niedaleko urzędu policji na ul. Sobornej zajmowała kilka alei. Osoby podejrzane, jak też zwykli mieszkańcy nie mieli dostępu do udziału w odbywających się od zachodu słońca do północy zgromadzeniach. Interesujące, że podczas prób jej rozpędzenia tworzyły się spontaniczne demonstracje, na których śpiewano pieśni rewolucyjne<sup>76</sup>. Kierował nimi nieraz Iwan Mysienko. Mimo że w różnych częściach „giełdy” odbywały się ostre dyskusje, to w momencie zagrożenia ze strony policji czy wojska na zawołanie: „Towarzysze, do mnie” robotnicy mobilizowali się i często ratowali swych kolegów od aresztu. Zdarzało się nawet, że „giełda” odbijała transportowanych z posterunku do więzienia rewolucjonistów<sup>77</sup>. Pewnego razu „giełda” zmuszona została przenieść się do „ciemnych alei parku miejskiego”, gdyż wojsko i policja zablokowały dostęp do centrum miasta<sup>78</sup>.

Ówczesny działacz Partii Socjalistów-Rewolucjonistów, Władimir Zenzinow wspomina, że każdy odcinek głównej ulicy w Mohylewie Podolskim w godzinach wieczornych był zajęty przez jedną z partii, dlatego nazywano

<sup>74</sup> В.И. Залезский, *Воспоминание профессионала*, w: *Материалы по истории...*, s. 490–491.

<sup>75</sup> А. Юдицкий, „Бунд” в Черкасском районе в 1904–5 г.г., „Летопись Революции” 1923, nr 5, s. 140–143.

<sup>76</sup> Do ulubionych pieśni należały m.in.: *Czerwony Sztandar* oraz *Нас давим, товарищи, власть капитала*, która zawdzięcza swoją melodię pieśni powstańców polskich *Gdy naród do boju wystąpił z orężem*.

<sup>77</sup> Н. Карпенко (Жорж), *Из истории Александровской организации: (Воспоминания участника, 1901–1905 гг.)*, „Летопись Революции” 1926, nr 1, s. 185–186.

<sup>78</sup> *На баррикадах. 1905 год в Александровске. Сборник первый*, ред. М. Львовского, Запорожье 1925, s. 48–49.

je „birzą bundowców”, „birzą eserów”, „birzą esdeków”. Ciekawe spostrzeżenie Zenzinowa dotyczy znaczenia tych miejsc, gdyż „zastępowały to, co u nas, na północy, nazywało się «jawkami», czyli konspiracyjnymi mieszkaniami, na których organizacja rewolucyjna przyjmowała wszystkich przybywających do niej w jakiejś sprawie, wszystkich przyjeżdżających do danego miasta”. Dodaje, że mimo częstego rozpędzania zgromadzeń i aresztów za kilka dni „birze” odradzały się z nową siłą i nowymi aktywistami<sup>79</sup>. Podobną relację złożył wołyński rewolucjonista Jewgienij Gackiewicz, pisząc o „gieldach” jako o „wędrujących rewolucyjnych klubach ulicznych”, skąd często rozpoczynano demonstracje. W Żytomierzu RSDRP miała kilka miejsc na zbiórki 1–2 razy w tygodniu: naprzeciwko soboru przy ul. Wilskiej (Pobiedy), odcinek między ulicami Gogolewską i Berdyczowską przy ul. Michajłowskiej, od Zaułku Seminaryjskiego do placu przy ul. Kijowskiej, przy ul. Wielkiej Berdyczowskiej do ul. Czudnowskiej. Taka ilość była spowodowana częstą zmianą miejsc tych zgromadzeń z powodu ich stałego inwigilowania<sup>80</sup>.

W Balcie „birza” RSDRP znajdowała się na centralnej ulicy obok poczty i szpitala, latem zbierano się na krańcowej części alei, bundowska – na ul. Winogradnej i Wielkiej. Mieszkańcy miasteczka nie mieli odwagi odwiedzać „gieldy”, z wyjątkiem sytuacji, kiedy urządzano publiczne polemiki międzypartyjne. Co wieczór w mieście można było spotkać robotników w 3–4-osobowych grupach głośno dyskutujących na temat programów politycznych poszczególnych partii, takim grupkom przewodniczył bardziej świadomy agitator. W miasteczku miała miejsce również zemsta uczestników „gieldy” na niejakim policjancie Miechidowskim, który dopuszczał się chłostania robotników na „gieldzie”, zwłaszcza kobiet<sup>81</sup>.

Członkowie Bundu już w czasie rewolucji 1905 r. byli świadomi znaczenia „gield” robotniczych, nieraz idealizując tę formę walki. Na VI Zjeździe partii pod koniec 1905 r. masowe spotkania robotników w miastach okrzyknięto „ogólnoludowymi klubami”, na które w Warszawie mogło przybywać ponad 10 tys. osób, w Homlu – do 4 tys., w Kownie – 1000 (zwykle w poniedziałki i czwartki)<sup>82</sup>. W 1907 r. na międzynarodowym socjalistycznym kongresie w Stuttgarcie żydowscy socjaliści oświadczyli, że ruch robotniczy poprzez „gieldy” organizuje się według „prawa do zajęcia” (*захватное право*)<sup>83</sup>. Bodajże raz

<sup>79</sup> В.М. Зензинов, *Пережитое*, Нью-Йорк 1953, [http://www.hrono.ru/libris/lib\\_z/zenzin10.html](http://www.hrono.ru/libris/lib_z/zenzin10.html) (dostęp: 10 I 2018).

<sup>80</sup> Е. Гацкевич, *Из деятельности РСДРП на Волыни (1905–1906 г.)*, „Летопись революции” 1926, nr 1, s. 170.

<sup>81</sup> Х. Миронер, *Из истории революционного движения в Балте (Воспоминания о 1903–06 годах)*, „Летопись революции” 1926, nr 1, s. 155–157, 165 i n.

<sup>82</sup> *Бунд в Беларуси. 1897–1921. Документы и материалы*, сост. Э.М. Савицкий, Минск 1997, s. 211–214, 219, 224.

<sup>83</sup> *Бунд. Документы и материалы. 1894–1921 гг.*, сост. Ю. Амиантов [и др.], Москва 2010, s. 734–739.

w swoich pracach o „birżach” napomknął także „wódz światowego proletariatu” Włodzimierz Lenin<sup>84</sup>.

„Giełdy” robotnicze jako forma walki i praktyki politycznej stopniowo zanikały wraz z zakończeniem rewolucji 1905 r. Niemniej jednak pamięć o nich oraz sam termin „giełda” w niektórych miastach przetrwały do I wojny światowej, międzywojnia, a nawet drugiej połowy XX w. Na przykład w Jekaterynosławiu w 1912 r. można było usłyszeć od robotników: „spotkamy się na giełdzie”, czyli na bulwarach, na których w czasie rewolucji 1905 r. mieściła się „birża”<sup>85</sup>. W Warszawie w latach II RP bundowskie „giełdy” stały się miejscem spotkań związków zawodowych. Literat Mosze Zonszajn wspomina, że na chodnikach na Nalewkach zbierała się nielegalna, „czerwona giełda” tekstylna<sup>86</sup>. Z powodu stałych represji ze strony władz do nielegalnego funkcjonowania na warszawskich „giełdach” był zmuszony związany z Komunistyczną Partią Polski żydowski związek pomocy domowej<sup>87</sup>.

Ciekawy przykład stanowi również powojenny Bobrujsk, aktualnie położony w obwodzie mohylewskim na Białorusi. Ważny punkt dla miejscowej ludności żydowskiej po II wojnie światowej stanowiła tzw. birża na rogu ulic Socjalistycznej i Bacharewa. Można tam było znaleźć pracę, nabyć walutę, jedzenie dla dzieci oraz załatwić inne bieżące sprawy<sup>88</sup>. Z kolei krajoznawca Aleś Hościeu wspomina, że nazwę „giełda pracy” nosiło w Grodnie skrzyżowanie ulic Orzeszkowej i Sowieckiej. Podobne miejsce w swoich wspomnieniach przytacza Wiktor Sajapin: skrzyżowanie ulic Orzeszkowej i Socjalistycznej, częściowo pl. Lenina. Według niego w latach sześćdziesiątych–siedemdziesiątych XX w. było to niezwykle „kipiące życiem” miejsce, punkt spotkań, który nazywano „giełdą”. W czasach II RP na tym odcinku przebiegała grodzieńska strefa pieszka – „deptak”<sup>89</sup>. Choć nie ma bezpośrednich dowodów na to, że nazwa „giełdy” z czasów sowieckich była związana z „giełdą” PPS, która w czasie rewolucji 1905 r. zbierała się praktycznie w tym miejscu, ciekawostka ta wydaje się warta zasygnalizowania.

W tym miejscu można zadać pytanie: w którym momencie „birży” jako punkt spotkań stają się „giełdami” politycznymi? Pytanie to nabiera znaczenia,

<sup>84</sup> В. Ленин, *Последнее слово „искровской” тактики или потешные выборы, как новые побудительные мотивы для восстания*, „Пролетарий” 1905, nr 21, s. 2–5.

<sup>85</sup> В.И. Залежский, op. cit., s. 492.

<sup>86</sup> M. Zonszajn, *Nalewki*, w: *Jidisz-Warsze*, Buenos Aires 1954, s. 21–29, cyt. za: *Moja żydowska Warszawa. Antologia tekstów*, wybór, tłum. i oprac. A. Ciałowicz, Warszawa 2016, s. 312.

<sup>87</sup> E. Bomszyk, *Azój iz gewen amol*, w: *Unter der fon fun KPP. Zamlbuch*, Warszawa 1959, s. 212–214, <http://www.varshe.org.pl/teksty-zrodlowe/o-miejscach/221-ongi-tak-byo> (dostęp: 10 I 2018).

<sup>88</sup> I. Романова, *Пасляваенны яўрэйскі Бабруйск*, „Беларускі Гістарычны Агляд” 2016, t. XXIII, z. 1–2 (44–45), s. 127. Według relacji autorki artykułu respondenci rzeczywiście mówili, że „giełdy” miały rodowód partyjny.

<sup>89</sup> А. Гостев, *Советская улица в твоей жизни*, <https://ok.ru/grodno/topic/50071921754118> (dostęp: 10 I 2018); В. Саяпин, *Жыццё ў Гродне ў 60–80-я гады*, w: *Гісторыя XX стагоддзя ва ўспамінах гарадзенцаў*, ред. В. Рудніка [i інш.], Гродна–Мінск 2010, s. 33.

jeżeli odwołamy się do współczesnych badań antropologicznych i etnograficznych. W drugiej połowie XX w. w ZSRR oraz krajach postradzieckich jako „birżę” rozumiano pewien „format interakcji – spotkanie w przestrzeni publicznej małej grupy osób”. Między innymi w pracy analizującej lokalne społeczności w stolicy Gruzji zwraca się uwagę na ważny społeczny element „ulicy”, którym jest właśnie „giełda” (*birzha* i jej pochodne w języku gruzińskim czasowniki: *birzhaoba* lub *birzhis gamagreba* w znaczeniu „stać na giełdzie”, „uczestniczyć w giełdzie”). W Tbilisi ta nazwa odnosi się do spotkań niewielkiej liczby mężczyzn w przestrzeni publicznej danej dzielnicy. Owe tworzące się na zasadzie sąsiedztwa „giełdy” młodych Gruzinów Jewgienija Zacharowa porównuje do swoistej formy gangów i rozpatruje w kontekście teorii „społeczeństwa z rogu ulicy” (*street corner society*)<sup>90</sup>. Znamienne, że chociaż nie są to pozostałości rewolucyjnych zgromadzeń sprzed stu laty, mają jednak z nimi pewne wspólne cechy, m.in. właśnie tam wytwarzane są alternatywne dla państwa mechanizmy zarządzania i kontroli społeczności miejskich. Rosyjska badaczka wiąże popularność tych miejsc z problemem bezrobocia, gdyż tylko tam młodzi Gruzini mogli się samorealizować<sup>91</sup>. Dróg do samorealizacji na początku XX w. na „giełdach” rewolucyjnych szukali również pozbawieni perspektyw młodzi robotnicy. Poprzez poczucie jedności i solidarności, ucieczki od samotności i alienacji, którym towarzyszyła ciężka sytuacja materialna, uczestnicy tych półlegalnych zgromadzeń miejskich torowali sobie drogę do aktywnego uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym, a niektórzy do dalszej kariery politycznej.

Konkludując, trzeba stwierdzić, że zajęcie przez proletariat przestrzeni miejskiej pod szyldem „giełd” robotniczych można porównać do prób tworzenia nowych mechanizmów relacji obywatelskich. „Giełdy” na zachodnich obszarach Imperium Rosyjskiego różniły się częstotliwością i masowością, ich kształt i aktywność zależały od bilansu sił politycznych w danej miejscowości, wielkości miasta oraz liczby rewolucjonistów, jak również od relacji z władzami lokalnymi. Nie da się jednak przecenić ich roli organizacyjnej w ówczesnym ruchu rewolucyjnym. Analizowane zgromadzenia bez wątpienia budowały robotniczą i obywatelską świadomość, wpływały na formowanie grupowej samoorganizacji i zachowania publicznego, wypracowywały zdolność do sytuacyjnej mobilizacji, a poprzez nieposłuszeństwo obywatelskie, czasem przechodzące w otwartą konfrontację siłową, wyrażały nastawienie na załatwienie konkretnych celów i problemów. Zgodnie z hasłem: „Przestrzeń jest polityczna i ideologiczna”<sup>92</sup>, w mojej opinii, „giełdy” robotnicze

<sup>90</sup> W.F. Whyte, *Street Corner Society. The Social Structure of an Italian*, Chicago 1947.

<sup>91</sup> Е.Ю. Захарова, *Мужские квартальные сообщества Тбилиси: структура и функционирование. (Диссертация на соискание ученой степени кандидата исторических наук)*, Санкт-Петербург 2017, s. 13–15, 206–220, 230–231.

<sup>92</sup> H. Lefebvre, *Reflections on the Politics of Space*, w: *State, Space, World. Selected Essays*, Minneapolis–London 2009, s. 171.

można traktować z jednej strony jako nieświadomy prototyp, swoisty praktyczny pierwowzór koncepcji „prawo do miasta”. Z drugiej zaś praktykowanie „gield” oraz artykułowanie politycznych postulatów wydaje się podobne do współczesnych ruchów masowych, które okupowanie przestrzeni publicznej uważają za jedną z podstawowych form swojej działalności. Z tego powodu można zaryzykować twierdzenie, iż rewolucjoniści w Imperium Rosyjskim na początku XX w. byli swoistymi prekursorami aktywistów współczesnych masowych ruchów społecznych, a organizowane przez nich „gieldy” robotnicze wyprzedziły o stulecie taktykę zajmowania i upolityczniania przestrzeni miejskiej. Ponadto fakt, że legenda „gield” w niektórych miejscowościach przeżyła nie tylko I, ale też II wojnę światową, świadczy o sile fenomenu, którego powstanie umożliwiła rewolucja 1905 r.

### Streszczenie

„Gieldy” robotnicze, które należały do jednej z najciekawszych form organizacyjnych ruchu rewolucyjnego w Imperium Rosyjskim na początku XX w., nie doczekały się w historiografii odpowiedniej analizy. Te miejskie, koordynowane przez różnorodne partie rewolucyjne, masowe zgromadzenia robotników szczególnego znaczenia nabrały w czasie rewolucji 1905 r. Nieprzypadkowo ich powstanie wiąże się z rozwojem żydowskiego ruchu robotniczego. U progu XX w. „gieldy” funkcjonowały na terenach niemalże pokrywających się ze strefą osiedlenia Żydów w carskiej Rosji: w miastach i miasteczkach Królestwa Polskiego, Kraju Północno-Zachodniego, Kraju Południowo-Zachodniego, Kraju Bałtyckiego, guberni jekaterynosławskiej i chersońskiej. „Okupacja” ulic i placów w dzielnicach żydowskich, jak też centralnych ulic miast odgrywała ważną rolę dla każdej rewolucyjnej grupy działającej w danej miejscowości. W godzinach wieczornych na „gieldach” odbywały się debaty, wymiana informacji, nabycie broni, ustalenie terminów strajków i demonstracji oraz załatwianie spraw związkowych. W trakcie tych zgromadzeń, pełniących rolę „parlamentu ulicznego” oraz zastępujących proletariatuwi nieistniejące wówczas instytucje obywatelskie, robotnicy torowali sobie drogę do aktywnego uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym. Różniące się kształtem i dynamiką oraz zależne od bilansu sił politycznych w różnych miejscowościach „birże” budowały robotniczą świadomość. Mimo zakazu masowego zbierania się w miejscach publicznych ta forma nieposłuszeństwa obywatelskiego, czasem przechodząca w otwartą konfrontację siłową, wpływała na formowanie grupowej samoorganizacji i zachowania publicznego. Opisanie praktyki politycznej rewolucjonistów w postaci „okupacji” miejskiej przestrzeni publicznej umożliwiły wspomnienia anarchistów, eserowców, eserowców-maksymalistów, członków Bundu, PPS, RSDRP, SDKPiL oraz Poalej Syjon, materiały archiwalne oraz opracowania poświęcone historii ruchu robotniczego. Natomiast kluczem do analizy „gield” robotniczych stały się badania socjologiczne nad nowoczesnymi ruchami społecznymi oraz koncepcja „prawo do miasta”.

### Workers' "exchanges" in the Russian Empire as a phenomenon of the 1905 Revolution

Workers' "exchanges" that were one of the most interesting organisational forms of the revolutionary movements in the Russian Empire at the early twentieth century have not yet been thoroughly analysed in the literature on the subject. These urban mass gatherings of workmen, coordinated by various political parties, took on rapidly considerable importance

during the 1905 Revolution. It was not by accident that their emergence was associated with the development of Jewish workers' movement. At the turn of the twentieth century, these "exchanges" operated in the areas almost corresponding to the Jewish settlement in Tsarist Russia: in the cities and towns of the Kingdom of Poland, the Northwestern Krai, Southwestern Krai, Baltic Krai, and Guberniyas of Yekaterinoslav and Kherson. The "occupation" of streets and squares both in Jewish quarters, and other parts of towns and cities played an important part in activities of revolutionary groups of the town in question. At evenings, the "exchanges" served as a forum for the exchange of views and information, discussions, a place to buy weapons, fix a date of strikes and demonstrations, and do some union business. During these gatherings, playing a role of "street parliaments" in place of non-existing workers' civil institutions, workers pioneered the way to their active participation in social and political life. Differing in shape and dynamics, and dependent on the local balance of political forces, *birzhas* created workmen's awareness. Despite the ban on public gatherings, this form of civil disobedience, occasionally turning into an open force confrontation, contributed greatly to group self-organising and influenced public behaviour. The analysis of this form of political practices of revolutionaries was made possible on the basis of memories of anarchists, Esers, Eser-maximalists, members of the Bund, Polish Socialist Party, Russian Social Democratic Workers' Party, Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania, and Poale Zion, archival materials and literature on the subject of history of workers' movements. The key to the analysis, however, was sociological research into the modern social movements and the concept idea of the "right to the city".

## Bibliografia

- Castells M., *The City and the Grassroots. A Cross-Cultural Theory of Urban Social Movements*, Berkeley–Los Angeles 1983.
- Chodak J., *Okupacja przestrzeni publicznej jako taktyka współczesnych ruchów protestu*, „Przestrzeń Społeczna” 2016, nr 1, s. 74–101.
- Chodak J., *Walka bez przemocy w strategii ruchów rewolucyjnych na przełomie XX i XXI wieku*, w: *Opór – Protest – Wykroczenie*, red. J. Wach, Ł. Janicki, Lublin 2015, s. 101–111.
- Harvey D., *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, tłum. A. Kowalczyk i in., Warszawa 2012.
- Harvey D., *Rebel Cities. From the Right to the City to the Urban Revolution*, London–New York 2012.
- Jałowiecki B., *Polityka miejska a prawo do miasta*, „Zoon Politikon” 2013, nr 4, s. 95–108.
- Juris J.S., *Reflections on #Occupy Everywhere: Social media, public space, and emerging logics of aggregation*, „American Ethnologist” 2012, t. XXXIX, nr 2, s. 259–279.
- Korzec P., *Pół wieku dziejów ruchu rewolucyjnego Białostoczczyzny 1864–1914*, Warszawa 1965.
- Kowalczyński K.R., *Łódź 1905. Kulisy rewolucji*, Łódź 2017.
- Lefebvre H., *Le droit à la ville*, Paris 1968.
- Lefebvre H., *Prawo do miasta*, tłum. E. Majewska, Ł. Stanek, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 5, s. 183–197.
- Lefebvre H., *Reflections on the Politics of Space*, w: *State, Space, World. Selected Essays*, Minneapolis–London.
- Mark B., *Proletariat żydowski w okresie strajków ekonomicznych w lutym–marcu–kwietniu 1905 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1956, nr 19–20, s. 3–37.
- Mitchell W.J.T., *Image, Space, Revolution: The Arts of Occupation*, „Critical Inquiry” 2012, t. XXXIX, nr 1, s. 8–32.

- Piasecki H., *Żydowska organizacja PPS*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- Piskozub P., *Davida Harveya koncepcja prawa do miasta. Pomiedzy odzyskiwaniem a przebudową wielkich aglomeracji*, „Przegląd Administracji Publicznej” 2013, nr 2, s. 20–34.
- Pluciński P., *Miejskie (r)ewolucje. Radykalizm retoryki a praktyka reformy*, „Praktyka Teoretyczna” 2013, nr 3 (9), s. 133–157.
- Polletta F., „Free spaces” in collective action, „Theory and Society” 1999, t. XXVIII, nr 1, s. 1–38.
- Routledge P., *Our resistance will be as transnational as capital: Convergence space and strategy in globalising resistance*, „GeoJournal” 2000, t. LII, nr 1, s. 25–33.
- Routledge P., *Terrains of Resistance. Nonviolent Social Movements and the Contestation of Place in India*, Westport 1993.
- Sassen S., *The Global Street: Making the Political*, „Globalizations” 2011, t. VIII, nr 5, s. 573–579.
- Sbicca J., Perdue R.T., *Protest Through Presence: Spatial Citizenship and Identity Formation in Contestations of Neoliberal Crises*, „Social Movement Studies” 2014, t. XIII, nr 3, s. 309–327.
- Shtakser I., *Pale of the Settlement Working-Class Jewish Youth and Adoption of Revolutionary Identity During the 1905 Revolution*, „The Carl Beck Papers in Russian and East European Studies” 2009, nr 2001.
- Szpak A., *Prawo do miasta jako nowy kierunek rozwoju miast*, „Studia Miejskie” 2017, t. XV, s. 177–188.
- 1894–1905. Революционное движение в России в докладах министра Муравьева*, с пред. Л. Мартова, СПб [б.г.].
- Академический толковый словарь русского языка*, t. I: *А–ВИЛЯТЬ*, ред. Л.П. Крысин, Москва 2016.
- Баранченко В., *Гавен*, Москва 1967.
- Бунд в Беларуси. 1897–1921. Документы и материалы*, сост. Э.М. Савицкий, Минск 1997.
- Бунд. Документы и материалы. 1894–1921 гг.*, сост. Ю. Амиантов [и др.], Москва 2010.
- Власть и общество в Первой российской революции 1905–1907 гг. документальные свидетельства*, сост., ред. и предисл. А.П. Неконова, П.Ю. Савельев, Москва 2017.
- Герцен и Запад*, ред. С.А. Макашин, Л.Р. Ланской, Москва 1985.
- Гісторыя XX стагоддзя ва ўспамінах гарадзенцаў*, рэд. В. Рудніка [і інш.], Гродна–Мінск 2010.
- Дамье В., *История анархо-синдикализма. Краткий очерк*, Москва 2010.
- Захарова Е.Ю., *Мужские квартальные сообщества Тбилиси: структура и функционирование. (Диссертация на соискание ученой степени кандидата исторических наук)*, Санкт-Петербург 2017.
- Ланеўскі А., „Рабочыя біржы” ў Расійскай Імперыі пачатку ХХ ст. як прататып канцэпцыі „права на горад”, w: *Grodnae et orbi. Гарадскія супольнасці і гарадское асяроддзе XIV–XX ст. Матэрыялы міжнароднай навуковай канферэнцыі (Гародня, 4–5 лістапада 2017 г.)*, ред. А. Радзюка, В. Галубовіча, Мінск 2018, s. 236–248.
- Майзель Л.Н., *1905–1907 гг. на Беларуси. Хроніка падзей*, Менск 1934.
- Рафес М., *Очерки по истории Бунда*, Москва 1923.
- Романова І., *Пасляваенны яўрэйскі Бабруйск*, „Беларускі Гістарычны Агляд” 2016, t. XXIII, z. 1–2 (44–45), s. 105–131.
- Россия в 1905–1907 гг. Энциклопедия*, ред. В.В. Журавлев, Москва 2016.

Biogram: **Aleksander Łaniewski** – dr nauk humanistycznych w zakresie historii, adiunkt w Pracowni Historii Europy Wschodniej i Studiów nad Imperiami XIX i XX wieku Instytutu Historii PAN. Zainteresowania: historia anarchizmu w Europie Wschodniej XIX/XX w., problematyka pamięci w ruchu anarchistycznym, rewolucja 1905 r.; najnowsza historia społeczno-polityczna Białorusi, polityka historyczna na Białorusi. Najważniejsze publikacje: „*Помнить – значит бороться!*” *Uwagi na marginesie pamięci anarchistów*, w: *Pamięć imperiów w Europie Wschodniej – teoretyczne konteksty i porównania*, red. A. Nowak, M. Wojnar, Kraków 2015, s. 103–125; *O czym pamięta Białoruś? Katalog białoruskiej pamięci*, w: *Pamięć imperiów w Europie Wschodniej – teoretyczne konteksty i porównania*, red. A. Nowak, M. Wojnar, Kraków 2015, s. 247–280; „*Najwierniejsza z wiernych*” – życie i poglądy Izy Zielińskiej (1863–1934), w: *Studia z dziejów anarchizmu (2). W dwusetlecie urodzin Michaiła Bakunina*, red. R. Skrycki, Szczecin 2016, s. 169–201. E-mail: alexandr.iwanowicz@gmail.com.